

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

Nr 11

Li s t o p a d — 1954

Rok IV

Zofia Żołątkowska

ANTONI CZECHOW

1860—1904 r.

W myśl uchwały Światowej Rady Pokoju wszystkie kraje obchodzą w tym roku pięćdziesięcioletnią rocznicę śmierci wielkiego pisarza rosyjskiego Antoniego Czechowa.

Utwory Czechowa, jego opowiadania, nowele, dramaty, wydawane w trzydziestu kilku krajach, dobrze znane są milionom ludzi na całym świecie. Nie tylko zwycięsko wytrzymały próbę czasu, ale zdobywają coraz większą popularność i podbijają serca coraz to nowych czytelników.

Obchody ku czci znakomitego pisarza, który jest chlubą całej ludzkości, przyczynią się do dalszego rozszerzenia i umocnienia stosunków kulturalnych między narodami, a więc służyć będą sprawie pokoju.

Antoni Czechow urodził się w 1860 roku w rodzinie sklepikarza, syna wyzwolonego chłopca pańszczyźnianego. Ojciec pisarza — Paweł Czechow — sam zaznał wiele biedy i musiał znieść dużo upokorzeń nim dorobił się sklepiku. Handlem zajmował się z musu. Zamiłowanie i zdolności miał do muzyki i malarstwa. Pragnął wychować swoje dzieci na ludzi wszechstronnie wykształconych. Rodzeństwo Antoniego Czechowa składało się z siostry i czterech braci. Wszyscy chodzili do gimnazjum, uczyli się muzyki i języków obcych, a prócz tego rzemiosła, na przykład Antoni — krawiectwa. Ponadto dzieci od maleńkości przyzwyczajano do handlu, uczono usługiwać

i zwodzić klientów, wyręczać ojca w sklepiu otwartym od 5-ej do 11 wieczór.

Paweł Czechow miał gwałtowny, wybuchowy charakter, zmuszał dzieci do ślepego posłuszeństwa — często przy pomocy różgi. Upokarzające kary cielesne, ciężki, pracowity tryb życia — oto treść dzieciństwa Antoniego Czechowa. Wspomina je jako jedną wielką udrękę. Antoni wyniósł z domu przyzwyczajenie do twardej pracy, poczucie obowiązku, odpowiedzialność i karność, a zarazem nabrał wstrętu do wszelkiej obłudy i przemocy. „Despotyzm i kłamstwo spaczyły nasze dzieciństwo tak, że wspominam je ze strachem i obrzydzeniem. Despotyzm jest potrzykroć przestępstwem“ — pisze później.



A. Czechow w rozmowie z L. Czechowem

Ponure dzieciństwo pisarza znalazło odbicie w opowiadaniach: *Trzy lata*, *Moje życie*, a nawet *Spać się chce* — gdzie przedstawił wstrząsający los nieludzko wyzyskiwanej trzynastoletniej niańki, która udusiła dziecko gospodyni, bo przez stałe niedosypianie postradała zmysły.

Ale nawet tak ciężkie dzieciństwo nie odebrało Antoniemu wrodzonej radości życia, miłości i ufności do ludzi. Nauka, zdolności, upodobania artystyczne uodporniły go na otepiający

wpływ otoczenia. Wchodził w życie z pogodą i wiarą, od najwcześniejszej młodości używając humoru jako broni przeciwko wszelkiemu co złe i niesprawiedliwe.

Do gimnazjum chodził w Taganrogu. Uczył się bardzo dobrze. W ówczesnych szkołach panowała atmosfera strachu, donosicielstwa i służalstwa upadających człowieka. Atmosferę tę odmalował Czechow w opowiadaniu *Człowiek w futerale*.

W roku 1879 ukończył Czechow gimnazjum w Taganrogu i przeniósł się do Moskwy, gdzie od kilku już lat mieszkała jego rodzina. W domu była bieda, ojciec zbankrutował, stracił sklep i na starość pracował jako subiekt u bogatego kupca, za bardzo marnym wynagrodzeniem. Dziewiętnastoletni Antoni musiał wziąć na siebie troskę o dom, uczyć się (wstąpił na wydział medyczny) i jednocześnie zarabiać. Jeden z przyjaciół pisarza opowiada jak powstało pierwsze opowiadanie Czechowa: „Antoni bardzo się martwił, że na imieniny matki nie można upiec plac-ka, bo nie starczy pieniędzy. I wówczas napisał opowiadanie, które zostało wydrukowane, a za uzyskane za nie pieniądze urządzono matce imieniny“. Był to pierwszy zarobek literacki wielkiego pisarza. Opowiadanie to wydrukowało moskiewskie pismo humorystyczne i odtąd rozpoczęła się stała współpraca Czechowa z licznymi podówczas pismami tego typu.

Lata osiemdziesiąte ubiegłego stulecia, w których Czechow rozpoczął działalność literacką, były okresem brutalnego terroru i dławienia każdej swobodnej myśli. Po zamordowaniu cara Aleksandra II przez rewolucjonistów, tron objął jego syn Aleksander III. Ponury, podejrzliwy i despotyczny, żyjący w ciągłej trwodze przed zamachem car stał się najstraszliwszym wyrazicielem reakcji. „Ludzie bali się głośno mówić, wysyłać listy, czytać książki, pomagać biednym, uczyć innych czytania i pisania“ pisał Czechow w opowiadaniu *Człowiek w futerale*.

W tych niesłychanie ciężkich dla słowa czasach powstało wiele lichych pisemek humorystycznych. Te były dozwolone przez cenzurę. Dawały czytelnikom zabawną rozrywkę, żeby się

więcej śmiali, a mniej krytykowali i zastanawiali się nad poważnymi sprawami. Dozwolonych tematów nie było zbyt wiele: pijany kupiec, zdradzony mąż, modnisie, kum strażak, lokaj, udający wielkiego pana itp. W takich to pisemkach zaczął pisać w celach zarobkowych młody student Czechow, pod pseudonimem Antosza Czechonte.

Czechow miał dar chwytania w lot komicznych rysów, lubił pośmiać się sam i rozśmieszać innych — podobał się redaktorom i publiczności. Jego króciutkie opowiadania — bo takie były wymagania redakcji — zwane miniaturami, różniły się jednak od prac innych autorów. Talent zrobił swoje. Miniatury Czechowa to małe arcydzieła — „perełki“, jak mówili współcześni. Szeroko znane i uznane są np. takie opowiadania jak: *Żywa chronologia*, *Końskie nazwisko*, *Śmierć nędznika*, *Zagadkowa natura*. Wśród tych opowiadań są i takie, które pod pozorami żartu kryją głęboką myśl polityczną jak: *Kapral Priszibiejew*, *Kameleon* lub takie jak *Złoczyńca*, poruszające ważne zagadnienia społeczne, wychowawcze.

Akcja opowiadania *Kapral Priszibiejew* rozgrywa się w sądzie pokoju. Świadkowie zeznają, że Kapral Priszibiejew żyć nikomu nie daje, do wszystkiego się wtrąca, wrzeszczy, rozbija się, dzieciaków targa za uszy, szpieguje, rozkazuje, śpiewać nawet nie pozwala. Jest on wcieleniem tępej przemocy, która chce zdusić wszystko dokoła co żyje i czuje. Czytająca i myśląca Rosja dopatrzyła się w osobie Kaprala Aleksandra III i cały system rządów tego cara zaczęto nazywać „priszibiejewszczyzną“.

W ciągu siedmioletniej (1880—1887) współpracy z pismami humorystycznymi stał się Czechow mistrzem małej noweli, która głębią i bogactwem treści dorównuje powieści.

W 1884 roku Czechow skończył uniwersytet i otrzymał posadę lekarza w powiatowym szpitalu pod Moskwą. Był już dość znanym pisarzem, mógłby zarabiać na życie pisaniem, lecz nie chciał porzucić medycyny. Mówił żartem, że ma „żonę — medycynę i kochankę — literaturę“. Wyteżał wszystkie siły, żeby połączyć te dwa ulubione zajęcia.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych rozpoczyna się nowy okres w twórczości Czechowa. Pracuje on wówczas jako lekarz w szpitalu powiatowym pod Moskwą. Rozszerza się pole jego obserwacji, pogłębia znajomość świata i ludzi. Odślaniają się przed nim dramaty i tragedie wsi rosyjskiej, zbliża się on do chłopów, obserwuje życie ziemian, urzędników, nauczycieli, oficerów. Bohaterem jego utworów staje się „szary“ człowiek, często bezsilny wobec brutalnej, otepiałej rzeczywistości. Humor i satyra przestają grać w jego utworach główną rolę. Przyćmiewa je nastrój smutku wobec nieszczęść i przemocy. Zmienia się tematyka utworów. W jednym z nich widzimy jak stary dorożkarz błąka się po ulicach petersburskich sam ze swoim nieszczęściem: umarł mu syn a — nie ma się z kim podzielić swoją udręką, nikt nie chce go wysłuchać (*Tęsknota*). Widzimy straszne dzieciństwo terminatora i posługaczki u szewca, ich poniewierkę i pracę nad siłą (*Wania, Spać się chce*). Grozą nas przejmuje historia starego chłopca, który w mroz i śnieżycę jedzie z chorą żoną do odległego o 30 wiorst szpitala, aby przywieźć tam trupa żony, przy czym sam tak odmraża ręce i nogi, że o żadnym ratunku mowy być już nie może (*Zgryzota*).

Czechow, wyrozumiały dla prostych ludzi, umie być bezwzględny i nieubłagany satyrykiem wobec uprzywilejowanych „panów“ (*Kabotyni, Awantura, Księżna pani*). W okresie tym wydaje Czechow kilka zbiorów opowiadań i pisze pierwszą swą sztukę teatralną „Iwanow“. W sztuce tej potępia gnuśne, bezideowe życie inteligencji rosyjskiej mieszkającej na prowincji.

W roku 1888 Akademia Nauk przyznaje mu nagrodę za zbiór opowiadań.

Po kilku latach pracy jako lekarz i pisarz, Czechow przenosi się do Moskwy i w końcu oddaje się całkowicie literaturze. W jego dziełach przejawia się nowy motyw: protest przeciwko biernemu przyglądaniu się złu. Aby poznać jeszcze głębiej ówczesną rzeczywistość, jedzie na wyspę Sachalin, słynne miejsce katorgi w carskiej Rosji. Owocem tej podróży jest obszerna

książka o charakterze publicystycznym *Wyspa Sachalin*, w której zobrazował potworne życie skazańców, ich fizyczne i moralne katusze. Książka odsłoniła rzeszom potworność systemu carskiego.

Wstrząsającym oskarżeniem caratu jest jedno z większych opowiadań, słynna *Sala Nr 6*. O niej to 22-letni wówczas Lenin powiedział: „Kiedy przeczytałem to opowiadanie zrobiło mi się poprostu straszno... Mam wrażenie, jakbym ja też był zamknięty w Sali Nr 6“.

Sala Nr. 6 odegrała poważną rolę. Czytelnicy jej zrozumieli, że chodzi tu nie o salę szpitalną, lecz o cały naród, który posadzono za kratą i zdano na łaskę ślepych i brutalnych nadzorców.

Opowiadanie *Sala Nr. 6* to ostre potępienie bezwolnych inteligentów, biernych wobec okrucieństw caratu. Utwór ten wskazywał czytelnikom, że nie wystarczy być osobiście uczciwym, gdy wokół dzieją się rzeczy haniebne; ci, co nie przeciwstawiali się złu, ponoszą taką samą odpowiedzialność jak ci, co zło czynią. Rewolucyjne wartości tego opowiadania były niezaprzeczone. Prawda jaką Czechow ujawnił w *Sali Nr. 6* była tragiczna i dla niego samego. Jakie jest wyjście, kto złamie, wysadzi w powietrze *Salę Nr. 6*? Tego Czechow nie wiedział.

Jednak w innych jego utworach — zwłaszcza ostatnich, pisanych w przededniu pierwszej rewolucji rosyjskiej 1905 roku — przejawia się radosna wiara w lepszą przyszłość swego narodu. Występuje ona zarówno w opowiadaniach jak i w utworach scenicznych (*Trzy siostry*, *Wiśniowy sad*). Czechow był nie tylko wspaniałym nowelistą. Stworzył również doskonałe utwory sceniczne. Wystawiał je — jeszcze za życia autora — nowo otwarty w Moskwie przez Stanisławskiego Teatr Artystyczny, sławny potem pod nazwą Uhat. Tu też Czechow poznaje utalentowaną aktorkę Olgę Knipper, swoją przyszłą żonę, dziś dziewięćdziesięcioletnią staruszkę. Obie z siostrą Czechowa są troskliwymi opiekunkami spuścizny literackiej i muzeum wielkiego pisarza.

W związku z 50-letnią rocznicą śmierci Czechowa ukaże się pełne wydanie jego dzieł w języku polskim.

Dotychczas wydano w Polsce Ludowej kilkanaście wyborów jego opowiadań:

Końskie nazwisko i inne opowiadania. W-wa 1953 „Czytelnik“ s. 28.

Łatek. W-wa 1951 „Nasza Księgarnia“ s. 29

Nie udało się. W-wa 1954 „Czytelnik“ s. 140 (Książka Nowego Czytelnika)

Opowiadania. W-wa 1950 „Czytelnik“ s. 187 (Biblioteka Głosu Wybrzeża)

Opowiadania humorystyczne. W-wa 1950 Nasza Księgarnia s. 95

Opowiadania. Wiśniowy sad. W-wa 1949 „Czytelnik“ s. 261

Utwory dramatyczne. W-wa 1953 PIW t. I s. 375, t. II s. 340

Utwory wybrane. W-wa 1953 „Czytelnik“ t. I s. 359, t. II s. 376 (Złota Seria Literatury Rosyjskiej)

Wańka. W-wa 1952. Wyd. I, W-wa 1953 Wyd. II Nasza Księgarnia s. 16

Wiśniowy sad. Komedia w czterech aktach. W-wa 1951 PIW s. 117

JERMIŁOW W. *Antoni Czechow 1860—1904.* W-wa 1954 PIW s. 298. (Życiorys i twórczość).

Jan Makaruk

BIBLIOTEKARZE W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE CZYTELNIKÓW WIEJSKICH W ROKU DZIESIĘCIOLECIA

„Braliśmy udział w poprzednim konkursie czytelników wiejskich, weźmiemy i obecnie“ powiedział Zdzisław Kraszkiewicz, kierownik biblioteki gminnej w Tyszowcach.

„Weźmiemy udział, bo doceniamy znaczenie konkursu w upowszechnianiu czytelnictwa. Poprzez stosowanie różnych form propagandy książki, konkurs przyczynił się poważnie do wzrostu liczby czytelników w naszej bibliotece. Na zakończenie IV etapu konkursu mogliśmy zawiadomić bibliotekę powiatową o zjednaniu tysięcznego czytelnika, o wzroście liczby czytelników z 300 do 1000.

Osiągnięcia IV etapu konkursu Czytelników Wiejskich zachęcają nas do wzięcia udziału w obecnym konkursie.“

Podobnie wypowiedali się liczni kierownicy bibliotek i punktów bibliotecznych na powiatowych i wojewódzkich zlotach czytelniczych. Niektórzy, już na zlocie, podejmowali zobowiązania zwiększenia liczby uczestników w nowym konkursie i wzywali innych do współzawodnictwa.

Udział bibliotekarzy w obecnym konkursie będzie szerszy, niż w poprzednim, pełniejszy i ściślej określony. Centralny Zarząd Bibliotek wydał w tej sprawie specjalną instrukcję, która szczegółowo określa zadania kierowników bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych.

W myśl tej instrukcji przed kierownikami punktów bibliotecznych stoją następujące zadania:

Rozwinąć szeroką propagandę książki i prasy.

W tym celu powinno się: urządzać przy pomocy aktywu czytelniczego, wraz ze świetlicą i szkołą, tematyczne wystawki książek na zebraniach gromadzkich;

Organizować głośne czytanie;

Udziałać, przy pomocy nauczyciela, agronoma lub pracowników politycznych POM, porad w sprawie doboru książek dla zespołów czytelniczych, samokształceniowych i dla czytelników indywidualnych;

Pomagać TWP i UWR w organizowaniu odczytów, łącząc je z propagandą odpowiednich książek;

Przygotowywać i przeprowadzać imprezy czytelnicze w gromadach, jak dyskusje nad książkami, narady czytelnicze itp.

Otoczyć specjalną opieką księgozbiory.

Troszczyć się o właściwe umieszczenie książek w oddzielnej szafie;

Dbać o estetyczny wygląd izby, w której udostępniane są książki (jeżeli punkt posiada odpowiednie pomieszczenie zorganizować kącik czytelniczy);

Utrzymywać książki na półkach w porządku;

Dbać, aby były obłożone w papier;

Wywiesić spis książek na widocznym miejscu;

Wykorzystać otrzymane z biblioteki gminnej karty katalogowe;

Utrzymywać w należyтым porządku karty książek i czytelników;

Wymieniać w miarę potrzeby książki w bibliotece gminnej lub powiatowej.

Dbać o zwiększenie liczby czytelników.

Starać się objąć czytelnictwem wszystkie rodziny na terenie gromady, a szczególnie absolwentów początkowego nauczania;

Pomagać w organizowaniu i prowadzeniu pracy w zespołach czytelniczych i samokształceniowych;

Dostarczać książki zespołom i w miarę możliwości samemu prowadzić zespół czytelniczy lub samokształceniowy.

Podobne, tylko szersze zadania stoją przed kierownikami bibliotek gminnych.

Powinni oni, podobnie jak kierownicy punktów bibliotecznych, propagować książki w swoich gromadach, ponadto starać się propagować je również w gromadach sąsiednich poprzez radiowęzły, pogadanki przed seansami w kinach itp. Rozwijać nowe formy propagandy książek i prasy. Wykorzystywać materiały metodyczne, przygotowane przez biblioteki powiatowe i wojewódzkie oraz przez Bibliotekę Narodową, udzielać porad w sprawie doboru książek zespołom i czytelnikom indywidualnym, wykorzystując w tej sprawie pomoc specjalistów agrono-

mów, pracowników POM, nauczycieli szkół rolniczych itp. Omawiać na zebraniach gromadzkich i gminnych książki, których treść wiąże się z tematem zebrania, brać czynny udział w organizowaniu imprez czytelniczych, współpracować z TWP i UWR w organizowaniu pogadań i odczytów.

W miarę możliwości bibliotekarze gminni powinni organizować czytelnie, a jeśli lokal na to nie pozwala, to urządzać przynajmniej „kącki czytelnicze“. Jeśli brak odpowiedniego lokalu to starać się o lokal lepszy. Starać się również o zapewnienie bibliotece opału i światła, dbać o estetyczny wygląd i urządzenie biblioteki, przystosować dni i godziny wypożyczania książek do miejscowych warunków.

Księgozbiór biblioteki tak uporządkować, aby sprawnie można było nim obsłużyć czytelników. Uzupełniać go zgodnie z potrzebami środowiska i życzeniami czytelników, uporządkować posiadane katalogi. W wypadku braku jakiegokolwiek katalogu, sporządzić przynajmniej katalog alfabetyczny, wykorzystując do tego drukowane karty katalogowe, wydawane przez Bibliotekę Narodową. W miarę możliwości sporządzać katalogi zagadnieniowe. Udostępniać katalogi czytelnikom i uczyć ich korzystania z nich, prowadzić dokładnie i na bieżąco ewidencję czytelników i statystykę wypożyczeń. Starać się o powiększenie ilości czytelników (w bibliotece i punktach bibliotecznych).

Poważnym zadaniem bibliotekarzy gminnych jest organizowanie zespołów czytelniczych i samokształceniowych oraz poprowadzenie pracy przynajmniej w jednym z nich. Ponadto powinni oni pomagać organizacjom i instytucjom, biorącym udział w konkursie, w organizowaniu i prowadzeniu zespołów, w zapatrzeniu ich w książki i doborze odpowiedniej lektury.

W okresie trwania konkursu trzeba szczególną opieką otoczyć punkty biblioteczne, udzielać pomocy ich kierownikom. Przekazywać do powiatowej biblioteki życzenia czytelników punktów bibliotecznych, pomagać kierownikom punktów bibliotecznych w doborze książek oraz w rozwijaniu ich propagandy.

Zadania bibliotek i punktów bibliotecznych łączą się ściśle z zadaniami obecnego konkursu. Im lepiej będzie prowadzona

biblioteka lub punkt biblioteczny, im lepiej zorganizowana obsługa czytelników indywidualnych i zespołów, tym większa gwarancja wykonania zadań konkursu czytelników wiejskich; szybsza realizacja hasła Centralnego Zlotu Przodowników Czytelnictwa:

- Czytelnik w każdej rodzinie na wsi!
- Zespół czytelniczy w każdej bibliotece!
- Zespół czytelniczy i samokształceniowy w każdej świetlicy!

Emilia Białkowska

DZIENNICZKI LEKTUR GŁÓWNYM ZADANIEM IV KONKURSU CZYTELNICZEGO

Założeniem IV Konkursu Czytelniczego jest przyzwyczajanie uczniów do systematycznego czytania, skoncentrowanie uwagi uczestników na treści książki, zaprawianie ich do kulturalnego z nią obcowania. Stąd warunki uczestniczenia w konkursie przewidują między innymi przeczytanie przez ucznia dwu książek miesięcznie (razem 10-ciu) i sporządzenie o nich notatek w dzienniczku lektur.

Prowadzenie dzienniczka lektur wchodziło już do zadań konkursowych w latach ubiegłych. Jednakże ta forma pracy z książką, w zestawieniu z łatwiejszymi i efektowniejszymi zadaniami, a także z powodu niedostatecznej jej propagandy ze strony nauczycieli — organizatorów czytelnictwa, jak i braku ich pomocy, nie cieszyła się większą popularnością wśród uczestników konkursu. Z tych względów konkursy lat ubiegłych nie wnosiły wiele, jeśli idzie o upowszechnienie i wzbogacenie sposobów prowadzenia dzienniczek lektur. Dzienniczki, oceniane w II i III konkursie, nie uwzględniały opinii uczniów o przeczytanych książkach, nie miały charakteru „pamiętników lektur“. Wypowiedzi uczniów o książkach najczęściej ograniczały się do streszczeń książek. Zdarzało się nawet, że ilustracje, które powinny stanowić uzupełnienie uwag o książce w zakresie zrozu-

mienia treści i przeżycia przez czytelnika utworu, były niewolniczo odbijane z książki lub wykonywane niesamodzielnie. Ilustracje nie były objaśniane przez czytelnika, nie wypisywano pod nimi urywków z książki, wiążących się treściowo z ilustracją. Przy tych niedomaganiach nie mogły spełniać swego przeznaczenia, tzn. nie pomagały czytelnikowi w porządkowaniu i utrwalaniu wiadomości o książkach, nie dawały podniety do szczerego wyrażania swoich myśli i przeżyć towarzyszących lekturze, nie zaprawiały uczniów do wykorzystywania na lekcjach nabytych wiadomości z zakresu ogólnej wiedzy o książce i zasad pracy umysłowej, z zakresu nauki o literaturze.

Na podstawie obserwacji można stwierdzić, że najmłodsi czytelnicy klasy drugiej z upodobaniem prowadzą dzienniczki, dzięki czemu utrwalają sobie w pamięci nie tylko nazwisko autora i tytuł książki lecz również i jej treść. Chodzi więc o podtrzymanie i rozwinięcie tych upodobań u dzieci starszych i u młodzieży.

Zadaniem niniejszych uwag jest przyjście z pomocą organizatorom konkursu w udzielaniu wskazówek jak prowadzić dzienniczki lektur, a z drugiej strony komisjom konkursowym w ocenianiu wykonanych prac. Porozumienie się co do układu dzienniczka (odpowiadającego wiekowi i przygotowaniu uczniów) ułatwić może uczestnikom swobodę wypowiedzania się, gdyż ich wysiłek skierowany będzie wówczas na treść wypowiedzi, a nie na poszukiwanie nie ustalonych jej form. Układ ten nie jest także obojętny dla stopnia zaznajomienia się z książką.

Ważną rolę odgrywa zewnętrzna forma tego „pamiętnika lektur“. Normalnie jest to zwykły zeszyt. Począwszy od klasy czwartej uczniowie mogą prowadzić dzienniczek na luźnych, podwójnych kartkach, związanych ozdobnym sznurkiem (na wzór albumu), albo przechowywanych w teczce wielkości zeszytu. Dzieci chętnie ozdabiają okładki dzienniczków motywami zaczerpniętymi z książki i wypisują na wierzchu lub na pierwszych kartkach własne myśli o książce, czy też cytaty wielkich ludzi.

Na pierwszych kartach dzienniczka wpisuje uczestnik konkursu plan lektur, ułożony w miarę możliwości w alfabetycznym układzie nazwisk autorów.

Zapiski o książkach nie mogą być długie, by ich redagowanie nie nużyło uczniów i nie zniechęcało do uczestniczenia w konkursie. Zalecenie zapisywania krótkich, ale istotnych uwag o książce, zachęci uczniów do systematycznego i samodzielnego prowadzenia dzienniczka.

Wypowiedź ucznia o książce w dzienniczku lektur powinna w zasadzie dotyczyć:

opisu bibliograficznego książki,
zawartości książki, tj. jej treści.

Trzecim elementem wypowiedzi ucznia w dzienniczku jest ilustracja.

Organizatorzy konkursu, udzielający uczniom wskazówek w sprawie prowadzenia dzienniczków oraz komisje oceniające prace, kierować się muszą stopniem przygotowania uczniów, opierając się na programie nauki języka polskiego. W szkołach, ze słabszymi wynikami z języka polskiego, wypadnie im niejednokrotnie cofnąć się do wymagań programu klas niższych, by nie zniechęcać czytelników, nie przyzwyczajonych jeszcze do tego rodzaju pracy z książką.

Co należy uwzględnić w opisie bibliograficznym mówi program języka polskiego w dziale ogólnej wiedzy o książce i zasadach pracy umysłowej. Jakie zagadnienia omówić w uwagach o treści książki orientują uwagi programu o przerabianiu lektury, a od klasy V wiadomości z nauki o literaturze.

W prowadzeniu dzienniczków można wyróżnić 3 poziomy:

1) Najmłodszy czytelnik (kl. II i III) poza opisem bibliograficznym, ograniczonym do nazwiska i imienia autora oraz tytułu książki, wypisują z niej co najwyżej jakiś piękny urywek lub określają jednym zdaniem, o czym autor pisze np. o książce Jana Brzechwy pisze czytelniczka II klasy Ewa Kleszcz (Szkoła TPD nr 1 w Warszawie) „autor pisze o spółdzielni założonej przez zwierzęta“. Główną natomiast formą wypowiedzi czytelnika o książce jest ilustracja, objaśniona samodzielnie

przez ucznia lub podpisana urywkiem z książki, związanym treściowo z obrazkiem.

2) Uczniowie klasy IV i V wzbogacają opis bibliograficzny książki o dodatkowe elementy tj. podtytuł, miejsce i rok wydania. W uwagach o treści książki piszą krótko „o czym autor pisze“, podają „główne postacie utworu“, poświęcając więcej uwagi charakterystyce głównego bohatera, odpowiadają wreszcie na najprzyjemniejsze dla czytelnika pytanie: „co mi się najwięcej w książce podobało i dlaczego“. Rozwiązując ten ostatni temat powinni sięgnąć do najpiękniejszych fragmentów książki.

3) Uczniowie dwu najwyższych klas (VI i VII) podają pełny opis bibliograficzny książki (autor, tytuł, wydawca, miejsce i rok wydania, liczba stron). Określają rodzaj literacki książki (baśń, powieść, nowela itp.). W uwagach o treści książki wypowiadają się na temat „miejsca i czasu akcji“, zapisują krótko treść książki lub ujmują ją w punkty. Przy książkach popularno-naukowych notują „główne wiadomości wyniesione z książki“. W oddzielnym punkcie charakteryzują „środowisko społeczne, w jakim żył główny bohater książki“.

Pytania i wypowiedzi w dzienniczku zapisują uczniowie kolejno w układzie pionowym. Ze względu na swoje właściwości porządkujące, dzienniczek lektur powinien odznaczać się przejrzystością układu.

Sprawą prowadzenia przez uczniów dzienniczka lektur zainteresowany jest nie tylko polonista, lecz również inni nauczyciele, pragnący posłużyć się konkursem dla ożywienia wśród uczniów czytelnictwa książek popularno-naukowych, zainteresowani są wychowawcy klasowi, jako bezpośredni organizatorzy konkursu w zespołach klasowych, oraz przewodnik drużyny harcerskiej, bibliotekarz i nauczyciel rysunku.

Pożądanem zatem jest omówienie zasad prowadzenia dzienniczków na radzie pedagogicznej.

Jeśli sprawy tej nie omawia się wspólnie w całym zespole zainteresowanych nauczycieli — pożądane jest, aby przynajmniej bibliotekarz i nauczyciel rysunków wzięli udział w lek-

cji, na której polonista daje uczniom wskazówki, jak prowadzić dzienniczki. Bibliotekarz bowiem powinien pomóc nauczycielowi języka polskiego w zachęcaniu uczniów do prowadzenia dzienniczka, w opiece nad właściwym sporządzaniem zapisów, w ich kontroli, powinien zająć się upowszechnieniem wzorowo prowadzonych dzienniczków. Nauczyciel rysunków czuwa nad estetyką dzienniczka i samodzielnością wykonania rysunków.

Z obserwacji wynika, że uczniowie pozostawieni sami sobie, źle pracują, często zniechęcają się i nie wykańczają rozpoczętych zadań. Chętnie natomiast wykonują zadania konkursowe, o ile praca ich jest obserwowana, otaczana opieką i doceniana.

Najlepsze wypowiedzi o książkach powinny być wykorzystane bieżąc do propagandy książek konkursowych na apelach i w gazetce szkolnej. Mogą być również użyte do sporządzenia katalogu recenzowanych książek.

WŚRÓD KSIĄŻEK

MEISSNER J. *Wraki*. W-wa 1953 Iskry s. 422.

Janusz Meissner jest dobrze znanym autorem wielu książek o tematyce lotniczej i morskiej. Są to książki niewątpliwie ciekawe. Głównym problemem jest w nich odwaga, bohaterstwo. Jednak autor nie potrafił ukazać ich na szerszym tle społecznym. Zadowalał go rozrywkowy charakter jego książek.

Wraki stanowią przełom. I w tej książce, jak w poprzednich, mowa jest o odwadze i bohaterstwie, jak bardzo są one jednak inne.

Nie stają się celem, ale są środkiem dla ukazania spraw o dużym znaczeniu społecznym, stają się ważnym czynnikiem w rozwoju człowieka.

Treść książki jest frapująca. Młody nurek, Antoni Barnat, w czasie okupacji zbliża się do konspiracyjnych oddziałów Gwardii Ludowej i, dzięki swej odwadze i brawurowym akcjom

dywersyjnym, staje się na wybrzeżu postacią niemal legendarną. Sławę Barnata zwiększa zatopienie przez niego statku „Adlernest“, którym hitlerowcy usiłowali wywieść z Gdyni maszyny. Ta działalność Barnata nie płynęła jednak z głębokiego przekonania, nie była wynikiem świadomości. Antoni był porywczy, odważny, konspiracyjne akcje dawały mu możliwość ujścia jego nieokiełznanemu temperamentowi.

Po wojnie Barnat nie wraca już do pracy nurka. Nie chce „grzebać się w ruinach“, porywa się na wielkie interesy spekulacyjne i nawet miłość jego narzeczonej Teresy nie jest w stanie temu przeszkodzić. Upadek Barnata następuje tak samo nagle, jak nagle rozkwitły jego wielkie interesy. Aresztowanie, sąd, więzienie dokonują przełomu w jego życiu. Teraz dopiero zrozumiał — czym była dla niego miłość Teresy oraz to, jak bardzo nisko upadł on — bohater walki podziemnej. Jego powrót z więzienia zbiega się z decyzją wydobywania statku „Adlernest“. Barnat ponownie staje do pracy jako nurk, aby wydobyć zatopiony kiedyś przez siebie statek. Zaczyna się rehabilitacja Barnata.

I tu Meissner dokonuje niełatwego dzieła. Cała awanturnicza część życia Barnata, która mogła stać się treścią sensacyjnej powieści z moralizatorskim zakończeniem, jest dla autora tylko wstępem, punktem wyjścia dla ukazania walki nurków, marynarzy z morzem, walki o zatopiony statek. Zasadniczy temat książki, to właśnie wydobywanie statku.

Trudną drogę obrał Meissner. Ukazanie pracy nurków, ich odwagi, odpowiedzialności, całej skomplikowanej techniki podnoszenia zatopionego statku, mogła bardzo łatwo stać się martwym opisem. Meissner potrafił jednak sprostać zadaniu. Pokazał pracę w sposób tak nieszablonowy, tak oryginalny, że jest to niewątpliwie duży sukces pisarski. Temat „produkcyjny“, który zwykle zabija czytelność wielu książek, u Meissnera staje się najwyższym walorem książki.

Walka nurków z martwym statkiem, często z jedną przykrywą czy nakrętką, które jednak uniemożliwiają pod-

niesienie wraku, pozornie tak nieciekawe, pod piórem Meissnera stają się porywającym przykładem nowego, właściwie pojmowanego bohaterstwa.

Gorzej powiodło się z bohaterami książki. Najplastyczniejszą, najżywszą postacią jest niewątpliwie Barnat. Zarówno jego wzloty, jak i upadki są zrozumiałe, wypływające z udokumentowania charakteru Antoniego. Mamy mocno zarysowaną sylwetkę człowieka bardzo opornego, trudnego, ale umiającego przewyciężyć w sobie awanturniczość i ryzykanctwo na rzecz również pasjonującej, ale potrzebnej pracy. Barnat mimo swojej niebardzo chlubnej przeszłości, może stać się dobrym przykładem dla młodzieży, szczególnie tej trudniejszej do prowadzenia.

Pozostałych postaci Meissner nie obdarzył równą troskliwością. Zarówno Teresa, w zamierzeniu autora dzielna, z charakterem dziewczyna, która jednak czytelnikowi przedstawia się jako słaba, niezdecydowana, jak i reszta postaci drugoplanowych wypadają nieprzekonywująco, trochę papierowo. Umie je Meissner zindywidualizować, nieraz jednym słowem włożonym w usta bohatera, czy charakterystycznym dla niego gestem, ale pozostają nam w pamięci postaci obdarzone taką czy inną cechą, nie pozostają jednak pełni, żywi ludzie.

Te niedostatki nie umniejszają jednak dużej wartości książki, szczególnie wobec braku u nas tego typu literatury.

Książkę trzeba polecać młodzieży. Szczególnie tej, która jest w wieku, gdy się marzy o wielkich czynach, o bohaterskich przygodach, wielkim miłośnikom morza. „Wraki“ pokażą, na pasjonującym przykładzie, rolę odwagi, zapalczywości, wewnętrznego niedosytu wrażeń w każdej pracy. Wykażą, jak łatwo i z jak wielkim pożytkiem można wcielić w czyn swe marzenia o wielkiej przygodzie.

Eligiusz M. Zaworski

OSTATNIE NOWOŚCI DLA WSI

W listopadzie rozpoczynają się długie zimowe wieczory. Trzeba je po gospodarsku wykorzystać na przygotowanie się do pracy w roku przyszłym. Trzeba właśnie teraz czytać książki rolnicze, aby wprowadzić z wiosną nowe metody pracy na roli.

Ziemia może dać wyższe plony, jeśli się ją odpowiednio przygotowuje.

Uczmy się lepiej gospodarzyć!

Czytajmy książki rolnicze!

Ciągniki rolnicze. Traktor Ursus C-45. W-wa 1954
PWRiL s. 179.

Jest to poprawione i uzupełnione III wydanie instrukcji o obsłudze technicznej traktora Ursus. Ponadto znajdują się tu wskazówki w sprawie właściwego użytkowania traktora w pracach polowych i transportowych, oraz sposobów wyszukiwania i usuwania zacięć jego mechanizmu. Traktorzyści i mechanicy, obsługujący traktory Ursus, wykonają stawiane im zadania, jeżeli powierzone im traktory będą przygotowywane do pracy i obsługiwane podczas eksploatacji, zgodnie ze wskazówkami zawartymi w tej instrukcji.

Doświadczenia przodujących kolchozów. W-wa 1954
PWRiL s. 86.

Są to wypowiedzi przewodniczących przodujących kolchozów w Związku Radzieckim, którzy opisują swoje osiągnięcia w różnych dziedzinach produkcji rolniczej. Doświadczenia te i osiągnięcia będą cenną pomocą dla naszych spółdzielców.

FREYTAG J. *Higiena pracy i życia traktorzysty wiejskiego.* W-wa 1954 PWRiL s. 26.

Od traktorzysty i kombajnera wymaga się nie tylko dobrych wyników w pracy zawodowej lecz i przodownictwa w dziedzinie kultury ogólnej i osobistej, a więc i higieny. W książce tej autor omówił kolejno czynniki wpływające na zdrowie traktorzysty.

MIERNIK R. *Łatwe i oszczędne przetwory z owoców, warzyw i grzybów*. W-wa 1954 PWRiL s. 74.

Książka potrzebna każdej gospodyni w mieście i na wsi. Zawiera opisy tanich i prostych sposobów przyrządzania przetworów z owoców, warzyw, grzybów, a więc kiszenie, suszenie, wyrób kompotów, soków, win, marmolad, dżemów, marynat i innych przetworów.

MODZELEWSKA A. *Człowiek zdobywa plon*. W-wa 1954 WP s. 126.

Ażeby zbierać obfite plony z pól i sadów trzeba znać życie rośliny i jej wymagania, trzeba jej stworzyć odpowiednie warunki do wzrostu i rozwoju, chronić przed chorobami i szkodnikami. O tym wszystkim mówi książeczka Modzelewskiej.

RYKOWSKI B. *Uprawiajmy więcej kukurydzy na ziarno i zielonkę*. W-wa 1954 PWRiL s. 70.

Broszura omawia osiągnięcia w uprawie kukurydzy przodujących PGR, spółdzielni produkcyjnych i chłopów gospodarujących indywidualnie. Są tu przykłady uprawy kukurydzy w różnych warunkach klimatycznych i glebowych, różne sposoby jej uprawy zarówno na ziarno, jak i na zielonkę. Broszura przeznaczona dla rolników - praktyków już uprawiających kukurydzę, jak i dla tych, którzy chcą wprowadzić uprawę tej jednej z najcenniejszych roślin pastewnych.

SZCZERBINOWSKI N. *Wrogowie i przyjaciele człowieka w świecie owadów*. W-wa 1954 NK s. 191.

Niezwykle ciekawa książeczka dla młodzieży interesującej się życiem owadów. Może wielu pobudzi ta książka do trwałych badań i przyczyni się do odkryć naukowych dla dobra pracy na naszych polach, w sadach i ogrodach.

TEMKIN G. *O spójni gospodarczej między miastem a wsią*. W-wa 1954 WP s. 135.

Sprawa stosunków wzajemnych między miastem a wsią skupia coraz większą uwagę naszego społeczeństwa. Wzmocnienie bowiem braterskiej więzi, łączącej klasę robotniczą z pracującym chłopstwem, jest podstawowym warunkiem urzeczywistnienia wszystkich naszych zadań. Książka ma na celu zaznajomienie czytelnika z podstawowymi zagadnieniami polityki ekonomicznej państwa ludowego w odniesieniu do gospodarki chłopskiej, polityki umocnienia spójni między miastem a wsią, która zapewnia wzrost dobrobytu mas pracujących i toruje drogę do spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

HALICZ B. *Jak powstał i rozwijał się świat roślin.* W-wa 1954 WP s. 164.

W książce tej śledzimy jak powstała żywa materia, jak utworzyły się początkowo organizmy najprostsze, nie mające jeszcze właściwych cech roślinnych, jak, wskutek zmian zachodzących w otoczeniu, przystosowały się one do nowych warunków, jak powstały wspaniałe, otaczające nas rośliny. Poznajemy też rolę człowieka w przekształcaniu „zielonego świata“.

Z TERENU

Zofia Strzelczyk

W TROSCE O ABSOLWENTÓW NAUKI POCZĄTKOWEJ.

Jednym z bardzo ważnych zadań bibliotekarzy jest walka o pozyskanie dla bibliotek jak największej liczby czytelników spośród robotników i chłopów, a w szczególności tych, którzy dopiero teraz, dzięki władzy ludowej, posiadli sztukę czytania i pisania, o absolwentów nauki początkowej. Walka o zdobycie ich dla książki i dla biblioteki nie jest łatwa, dlatego też chcę się podzielić z kolegami bibliotekarzami doświadczeniami i osiągnięciami w tym zakresie bibliotek łódzkich.

Drogi, jakimi szliśmy do tych czytelników, były różne i różne dawały rezultaty. Pierwszą z nich było wysyłanie do nich, za pośrednictwem poczty, pisemnych zaproszeń do biblioteki. Mimo, iż treść zaproszenia była zachęcająca i serdeczna, a szczegóły informacyjne bez zarzutu, niewielka tylko ilość adresatów zgłosiła się do zapisu na czytelników. Gdy ponawiane pocztą zaproszenia nie dawały poważnych rezultatów, postanowiliśmy działać przy pomocy żywego słowa. Przygotowany do tego aktyw czytelniczy wyruszył w teren z zaproszeniami, deklaracjami czytelniczymi, no i ze słowami zachęty.

Wyniki tej akcji nie były tak duże, jak sobie obiecywaliśmy. Zastanawialiśmy się nad tym, dyskutowaliśmy, szukając przyczyn niepowodzenia. Doszliśmy do wniosku, że praw-

dopodobnie absolwenci sprawdzwszy, że tylko oni otrzymują zaproszenia, poczuli się dotknięci i zrezygnowali ze zgłoszenia się do biblioteki.

Wówczas postanowiliśmy werbunek byłych analfabetów do biblioteki włączyć w szeroką akcję czytelniczną całego terenu, a nie traktować go jako zagadnienie oddzielne.

To też skoro dowiedzieliśmy się, że w jakimś domu mieszka b. analfabetka, wysyłaliśmy zaproszenia do wszystkich mieszkańców tego domu, którzy jeszcze nie zgłosili się do biblioteki. W ten sposób poszukiwany przez nas absolwent nauki początkowej nie wiedział, że werbując czytelników spośród mieszkańców jego domu, szukamy przede wszystkim jego, że on jest głównym punktem naszego zainteresowania. W tej sytuacji czuł się on jako jeden z wielu, potraktowany na równi z innymi. Te zaproszenia dały trochę lepsze wyniki, ale bynajmniej nie zadawałające.

Dalszym etapem walki o nowego czytelnika było odwiedzanie go w domu przez aktyw i bibliotekarzy. Nie zawsze słowa aktywisty, czy bibliotekarza propagatora książki były chętnie przyjmowane. Nierzadko spotykaliśmy się z odmową. Młodzi aktywiści, zniechęceni niezyczliwym przyjęciem, często niecierpliwym słowem przekreślali całą sprawę. Pamiętać więc trzeba, że aktyw kierowany do tych prac, musi być przygotowany na to, że spotka się z odmową, czy niegrzecznym przyjęciem, ale w żadnym wypadku nie wolno mu zniechęcać się.

Lepiej niż aktywista spełnia rolę propagatora czytelnictwa doświadczony bibliotekarz. Doświadczenie zdobyte w pracy pozwoli mu uniknąć błędów popełnianych czasem przez młodociany, czy niewyrobyony jeszcze aktyw.

Na odwiedzin w domu trzeba przeznaczyć więcej czasu, gdyż często przed zaproponowaniem książki trzeba porozmawiać z domownikami na tematy, które interesują przyszłych czytelników. Rozmowa taka budzi zaufanie do bibliotekarza, pozwala mu poznać ludzi i ułatwia dobór pierwszej książki.

Ten sposób werbunku okazał się najlepszy. Przyszły czytelnik poznaje nas, przyzwyczajają się do naszych wizyt, zawiera z nami przyjaźń, a wtedy już nie trudno namówić go, aby przyszedł do biblioteki.

Kiedy już udało nam się zdobyć pewną liczbę czytelników spośród absolwentów nauki początkowej, sprawą niezmiernie wagi okazał się sposób przyjęcia ich w bibliotece.

Okazało się, że dla niejednego z nich przyjście do biblioteki to duże przeżycie, że to z trudem wypracowana decyzja.

Pierwsze zetknięcie się jego z biblioteką, jego pierwsze przyjęcie może zdecydować o tym, czy zostanie czytelnikiem na stałe, czy nie. Nie może więc mieć miejsca w rozmowie z nim jakiegoś specjalnego wypytywanie, czy egzaminowanie — nic nie może wskazywać, że jest on innym czytelnikiem, niż pozostali.

Jeżeli idzie o proponowaną lekturę dobrze jest podać szereg książek (zestawienie książek łatwych powinniśmy mieć zawsze pod ręką), i to różnego formatu, różnej objętości, z ilustracjami i bez, o większym i zwykłym druku. Specjalne podsuwanie i proponowanie głośno książek z dużym drukiem jest błędem. Czytelnik ten chce być takim, jak wszyscy pozostali, chce sięgać po te same co oni książki.

Dobrze jest, w czasie jego pierwszej bytności w bibliotece, zaprosić nowego czytelnika do półek, pozwolić mu samemu „poszperać“ wśród książek. To go ośmiela, zbliża do książki i bibliotekarza, oswaja z atmosferą biblioteki, czyni mu ją miłą i bliską.

Dla tego czytelnika bibliotekarz musi zawsze znaleźć trochę czasu na pogawędkę. Trzeba wiedzieć, czy książka została przeczytana, czy nie, a jeśli nie — dlaczego i starać się drugą tak dobrać, aby zadowolić czytelnika.

Trafny dobór pierwszych książek dla takiego czytelnika jest niezmiernie ważny. Nie odczuwa on bowiem jeszcze potrzeby obcowania z książką, nie rozbudził się w nim jeszcze pęd do wiedzy, a niewłaściwie dobrana lektura może go zniechęcić do czytania. Trzeba mu podsunąć opowiadanie czy powieść w je-

zyku prostym i zrozumiałym, o tematyce dla niego interesującej.

Zdarza się czasem, że początkujący czytelnik przychodzi z konkretnym zapotrzebowaniem na przykład prosi o książkę fachową, bo ona pomoże mu lepiej i łatwiej pracować. To jest dla bibliotekarza czytelnik „łatwy“ i dobór dla niego książki nie nastęrcza większych trudności.

W wyniku tych wszystkich starań do bibliotek naszych udało się zwerbować około trzystu czytelników spośród absolwentów nauki początkowej. Ale znaczna jeszcze ich ilość jest poza biblioteką, z dala od książki. Liczymy, że współpraca z zespołami nauki początkowej, prowadzonymi przez Wydziały Oświaty, ułatwi nam pozyskanie byłych analfabetów na czytelników naszych bibliotek. Pragniemy spowodować, aby wszystkie zespoły w okresie trwania zajęć odwiedziły bibliotekę i zapoznały się z jej pracą, zasobami, organizacją i warunkami korzystania tak, aby chociaż część uczestników zespołu zaczęła z niej korzystać odrazu.

Ci ludzie jeszcze przed zakończeniem nauki w zespole staną się czytelnikami biblioteki i zakończenie nauki nie będzie równoznaczne z zakończeniem pracy z książką.

Troska o pozyskanie na czytelników absolwentów nauki początkowej to jedno z głównych zadań bibliotekarza.

NAJWAŻNIEJSZE PRACE ROLNIKA W GRUDNIU

- I. W polu — jeśli nie będzie śniegu i ziemia nie zmarznieją:
 1. wapnować gleby gliniaste,
 2. wywozić nawóz w przymy.
- II. W oborze i chlewie:
 1. umożliwić inwentarzowi żywemu ruch na powietrzu,
 2. zabezpieczyć przed zbytnim przewiewem budki do zimnego wychowu cieląt,
 3. kontrolować wydajność mleka i według tego ustalać dawki indywidualnego żywienia — dbać o suchość, czystość i ciepło w pomieszczeniach dla zwierząt,
 4. karmić intensywniej słabe prosięta — dodawać do karmy surowe okopowe,
 5. w owczarni dbać o czystość — maciorki po wykoceniu odłączyć do pojedynczych kojcy — umożliwić im codzienny spacer na powietrzu,
 6. nie skarmiać karmy nadpsutej, zmarzłej, spleśniałej.

- III. W obejściu:
naprawiać narzędzia — uprząż (brony, grabie, worki, płachty
żniwne),
przygotować maty ze słomy do zasłaniania okien w oborach
i chlewniach.

LEKTURA

- I. BAŃKOWSKI Z. *Wapnowanie gleb*. W-wa 1952 PWRiL s. 24
TUCHOŁKA Z. i MISTERSKI W. *Obornik i komposty*. W-wa 1953
PWRiL s. 60.
WŁODARCZYK S. *Budowa gnojowni*. W-wa 1951 PWRiL s. 50.
JANKIEWICZ K. *Jak przygotować kizzonkę z parowanych ziem-
niaków*. W-wa 1951 PWRiL s. 27.
JANKIEWICZ K. *Ziemniaki kwaszone jako pasza*. W-wa 1950
PWRiL s. 64.
TURKOWSKA Z., NAWROCKI E. *Poradnik brygadiera fermy dro-
biarskiej PGR*. W-wa 1954 PWRiL s. 224.
KOLCOWA J. *Kizzonki w PGR i Spółdzielni Produkcyjnej*. W-wa
1954 PWRiL s. 132.
DROZDOWSKI A., KARPOWICZ J., PIĞŁOSIEWICZ S. *Poradnik
brygadiera owczarskiego PGR*. W-wa 1954 PWRiL s. 200.
JEŁOWICKI S. *Chów owiec*. W-wa 1950 PWRiL s. 37.
GREULICH S. *Wychów jagniąt*. W-wa 1951 PWRiL s. 52.
SZUMAN J. *Króliki*. W-wa 1954 PWRiL s. 72.
II. KONRAD Z. *Budynki dla bydła*. W-wa 1954 PWRiL s. 156.
KRZACZYŃSKI W. *Mechaniczne dojenie krów*. W-wa 1954 PWRiL
s. 100.
KWASIEBORSKI M., GĘBKA M. *Jak zwiększyć mleczność krów*.
W-wa 1954 PWRiL s. 48.
KWASIEBORSKI M. *Zimny wychów cieląt*. W-wa 1954 PWRiL s. 40.
LEWANDOWSKI J. *Chów bydła*. W-wa 1954 PWRiL 174.
KORZENIOWSKI J. *Poradnik przodownika weterynaryjnego*.
W-wa 1953 PWRiL s. 156.
DOMAŃSKI E., JAŚKOWSKI L., GRABDE E. *Choroby trzody
chlewnej*. W-wa 1953 PWRiL s. 60.
KIELANOWSKI J. *Poradnik chowu świń*. W-wa 1954 PWRiL s. 264.
III. KRUSZEWSKI J. *Uprząż gospodarska*. W-wa 1952 PWRiL s. 36.

Opr. A. Z.

Administracja Wydawnictw S.B.P. przyjmuje zamówienia na
prenumeratę czasopism, która wynosi:

Poradnik Bibliotekarza	— zł. 18.—
Bibliotekarz	— „ 24.—
Przełęcz Biblioteczny	— „ 28.—

Nakład 10.000 egz. Papier drukowy satynowany kl. V. 61 x 86 cm. 60g.
Obj. 1½ ark. Zam. nr 498 z dn. 21.X.54 r. druk. ukończ. dn. 25.XI.54 r.

Stoż. Zakł. Graf. Drukarnia Naukowa W-wa, ul. Śniadeckich 8. 5-B-30150